B.R.O, Winda

Wchodzę w to: klikam enter
Nie policzy tych pięter
Z każdym błędem zapłacę pengę
Ale stawiam na świeżość, #ArsèneWenger
Rap to moja wina?
Wciąż mówią mi o gimbach
To jak zasłona dymna
Bo prawda jest tu radioaktywna, ziom
To wizja, ziom
Przyznaj, jestem jak iskra, ziom
Wszyscy chcą teraz być jak on
Bogusław Linda flow

Przejebane, choć nie jestem tu weteranem
To w eter dane dać temperament
Lub w rękę klamę, jak Werter, amen
Fanem Byłem może przez moment
Lecz teraz na pewno już nie będę (nie będę!)
Diament teraz wisi na ścianie
Ja pytam, co będzie tutaj następne?
Rymy, werble, pętle, basy
Czasy się zmieniają
Rap to pierd* slalom,
Wchodzę śmiało, krzyczę: Halo?

Nie jedne z rana dziś spala tutaj cannabis
Najlepszy Staff na głośnikach daje w zamian i
W planach dziś zamach na pisanie bzdur
Rap to moja winda synu, znów niesie mnie do chmur
/2x

Rap to teraz już instytucja
Nosiłem plecak, instynkt ucznia
Skończyłem studio
(Skończyłem studia)
Teraz jeszcze mocniej będę cię wkur*
Wytwórnia stawia na mnie
Do walki ze mną tu dawaj armie
Do pralki łeb, to twardy chleb
Satysfakcji sporo z tego mam przynajmniej
Wyjebane na tych co mówili, że nie pyli się mnie słuchać
Że nie pyli się mnie słuchać
Bo chyba jako jedyny tutaj wiem, to nie tylko fucha
Wiem, to nie tylko fucha
Nie wiem co to skrucha
Już nie wiem co to płuca
Bo zwrotki na raz teraz
Kładę na bank nie raz
Zbierasz ten rap nieraz
Zżera jak bakteria
To epidemia
Hejtów, hejtów - zmieniłem akcent
Słyszysz, weź tu nie wbijaj tekstów
Typu że rap teraz ledwo dyszy
Wiem jak jest
Wiem jak
Mój wers tak chyba gdzieś padł
Stawiam stówkę na to
Leć po drugą połówkę, #Platon

Nie jedne z rana dziś spala tutaj cannabis
Najlepszy Staff na głośnikach daje w zamian i
W planach dziś zamach na pisanie bzdur
Rap to moja winda synu, znów niesie mnie do chmur

/2x